

Na kłopoty Bednarski – Piotr Machalica

Gdy arseniku czujesz w zupie smak,
Gdy brylantowej kolii w sejfie brak,
Gdy nagle znika żona twa lub mąż,
A w wannie pełza jadowity wąż
Za oknem cień, stłuczone pryska szkło
I trach, trach! Trup pada! No, to co?
To wszystko minie, będzie znów tip top
Prywatny nasz detektyw zwęszył trop

Gdy pachnie kokainą żony szal,
Gdy rusza mąż z dziewczyną w siną dal,
Gdy facet w białych getrach ostrzy nóż
Lub sączy jad w pąsowych kolce róż
Gdy zegarowa bomba sieje śmierć
Bach! Bach! I znika tony złota ćwierć
Ty nic się tym nie przejmuj, gwizdać fiuuu!
Życz przyjemnego mnie i sobie snu
Bo przecież

Bednarski zna swój fach i trud
Wnet wszystko gra Tres bien, sehr gut
Rzecz cała w wielkim skrócie: zabili go i uciekł
Więc kiwa palcem w bucie w tył i w bok i w przód
Rzecz cała w wielkim skrócie: zabili go i uciekł
Więc kiwa palcem w bucie w tył i w przód

Konstantynopol, Haga, Gdańsk, czy Hel
Mordercę wziąć za mordę jego cel
Sherlocka dziedzic i Maigreta syn
Armia nie sprostą mu państwowych glin
Choćbyś niewinny był i nie miał skaz
Znajdzie poszlaki nasz dedukcji as
Choćbyś był czysty jak panińska łza
Nie masz alibi - strzeż się go jak psa!

Bednarski to detektyw nasz

Nie będzie Niemiec pluł mu w twarz
Bednarski na kłopoty ma zawsze środek złoty
Czego się martwisz? Co ty? Bednarskiego znasz
Rzecz cała w wielkim skrócie: zabili go i uciekł
Włożył papucie i znów pełni straż



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych